Sygn. akt VII AGa 1432/18

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący:Sędzia SA Ewa Zalewska

Sędziowie: SA Tomasz Wojciechowski

SO del.Tomasz Szczurowski (spr.)

Protokolant:stażysta Aleksandra Marczyńska

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w K.

o ochronę dóbr osobistych, zaniechanie czynu nieuczciwej konkurencji, złożenie oświadczenia i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 listopada 2017 r., sygn. akt XVI GC 578/17

1. ***prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że jako przedmiot sprawy wskazuje „o ochronę dóbr osobistych, zaniechanie czynu nieuczciwej konkurencji, złożenie oświadczenia i zapłatę";***

2. ***zmienia częściowo zaskarżony wyrok:***

a) ***w punkcie 1 w ten sposób, że oddala powództwo o zobowiązanie (...) spółki akcyjnej w K. do zamieszczenia ogłoszenia w (...) Gazeta (...);***

b) ***w punkcie 3 w ten sposób, że obciąża (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kosztami procesu w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie;***

3. ***oddala apelację powoda;***

4. ***zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz (...) spółki akcyjnej w K. kwotę 4.940 zł (cztery tysiące dziewięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

5.

Sygn. akt VII AGa 1432/18

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym 29 czerwca 2017 roku powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wniósł o zobowiązanie pozwanego (...) spółkę akcyjną w K. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez:

1. zamieszczenie oświadczenia w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w gazecie (...), na stronie 9 danego numeru dziennika (...) Gazeta (...) w ramce zajmującej co najmniej połowę strony, sporządzonego czcionką Times New Roman o wielkości 24 punktów typograficznych koloru czarnego na białym tle następującej treści:

„Właściciel marki (...) SPÓŁKA AKCYJNA oświadcza, że zawarte w publikacji w gazecie (...) z dnia 10-11 września 2016 roku pt. „Akcja informacyjna. Myślisz, że to są polskie produkty? Mylisz się..." twierdzenia, sugestie i insynuacje dotyczące rzekomego wyłącznie rosyjskiego pochodzenia filtrów sprzedawanych oraz dystrybuowanych przez spółkę (...) sp. z o.o. są nieprawdziwe, pozbawione jakichkolwiek podstaw faktycznych, naruszają jej dobre imię oraz są czynem nieuczciwej konkurencji.

Wyżej wymieniony przeprasza tym samym za bezprawne naruszenie dóbr osobistych (...) sp. z o.o. jej wizerunku, dobrego imienia oraz uczciwej konkurencji.

Oświadczenie powyższe publikowane jest w wyniku przegranego procesu sądowego.";

2. zakazanie pozwanemu dalszych publikacji w gazecie (...), a także w innych mediach materiałów prasowych sugerujących wyłącznie rosyjskie pochodzenie filtrów A. lub też innych produktów dystrybuowanych przez (...) sp. z o.o., które to stwierdzenia naruszają dobra osobiste (...) sp. z o.o., jak również stanowią czyn nieuczciwej konkurencji;

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia doręczenia pozwu tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych powoda;

4. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda sumy pieniężnej w wysokości 20.000 zł na rzecz Fundacji (...)! (ul. (...), (...)-(...) W., wpisana do rejestru stowarzyszeń prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie pod numerem KRS (...)) tytułem zapłaty na wskazany cel społeczny;

5. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych w podwójnej wysokości oraz 17 zł tytułem udzielonego pełnomocnictwa.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 16 listopada 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał pozwanego w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku do zamieszczenia na stronie 9 oświadczenia w gazecie (...), w ramce zajmującej co najmniej połowę strony, sporządzonego na białym tle, czarną czcionką Times New Roman o wielkości 24 punktów typograficznych następującej treści: (...) spółka akcyjna oświadcza, że zawarte w publikacji w gazecie (...) z dnia 10-11 września 2016 roku pt. „Akcja informacyjna. Myślisz, że to są polskie produkty? Mylisz się.." twierdzenia dotyczące wyłącznie rosyjskiego pochodzenia filtrów sprzedawanych oraz dystrybuowanych przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wprowadzają w błąd są czynem nieuczciwej konkurencji. Wyżej wymieniony przeprasza (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. za naruszenie reguł uczciwej konkurencji" (pkt 1); w pozostałej części powództwo oddalił (pkt 2); szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania należnych powodowi od pozwanego pozostawił referendarzowi sądowemu rozstrzygając, że zasadą poniesienia kosztów procesu jest ich stosunkowe rozdzielenie przy przesądzeniu wygranej powoda do pozwanego w 30% (pkt 3).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Powód wpisany do Rejestru Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego 28 stycznia 2009 roku na podstawie umowy zawartej 23 stycznia 2009 roku w formie aktu notarialnego, prowadzi działalność między innymi w zakresie

sprzedaży produkowanych w wielu krajach między innymi w USA, Rosji, Estonii, Rumunii filtrów do uzdatniania wody. Jedynym udziałowcem powoda jest (...) z siedzibą w E., której udziałowcy mają siedzibę w Federacji Rosyjskiej. Powód otrzymał 15 lipca 2014 roku z terminem ważności do 14 lipca 2017 roku od (...) Instytutu (...) Bezpieczeństwa Żywności w W. Świadectwo Jakości (...) H- (...) (...)- (...) dla dzbanka filtrującego do wody pn. A. model S., L., A., I., A., S. (1), T., O., A., A., A., G., G., (...), P., P., U. (bez wkładu filtrującego), którego producentem jest (...) sp. z o.o. (F.). Powód otrzymał 23 marca 2017 roku ważną do 1 marca 2020 roku pozytywną opinię Instytutu (...) nr Op- (...) dla systemu filtrującego wodę: dzbanka w różnych wariantach pojemności z wymiennym owalnym wkładem filtrem grawitacyjnym nr kat. B100-26 (...) dla dzieci powyżej 1-go roku życia, po przegotowaniu wody. Pozwany jest jedynym akcjonariuszem (...) spółki akcyjnej z siedzibą w K., producenta w Polsce systemów filtrujących wodę: dzbanek z filtrem D.. Pozwany posiada wieloletnie doświadczenie w eksporcie swoich towarów za granicę.

Pozwany przygotował i sfinansował publikację w dzienniku (...) Gazeta (...) z 10-11 września 2016 roku, na stronie 9 gazety pt. „Myślisz, że to są polskie produkty? Mylisz się...", ilustrowaną systemami do filtrowania wody sprzedawanymi przez powoda. Tekst pozwanego miał treść: „Nieświadomie wspierasz na przykład rosyjską gospodarkę. Od lat na całym świecie, a ostatnio także w Polsce modny stał się patriotyzm gospodarczy. Polacy coraz chętniej sięgają po polskie produkty, mając świadomość, że wzmacniają tym samym gospodarkę swojej ojczyzny. Ale niestety jeszcze nie wszyscy. Musimy jednak wiedzieć, że na rynku są produkty, które tylko pozornie wyglądają na polskie, albowiem już dawno firma, która je produkuje jest w obcych rękach. Bo kto z nas wie, że na przykład nasza staropolska Ż. to jest wódka ... rosyjska??? Od 2013 roku jest bowiem własnością (...) (...) i wznosząc nią toast u cioci na imieninach wspieramy gospodarkę rosyjską, a nie polską. Oczywiście dotyczy to wielu innych produktów. Na konsumentów czekają także inne niespodzianki, a pułapki stosowane przez zagraniczne fabryki (np. chińskie czy rosyjskie) są o wiele bardziej wyrafinowane i trudniej jest „się połapać", jaki kraj tak naprawdę jest producentem danego wyrobu i do kogo trafia zysk. Bierzesz do ręki towar ze sklepowej półki, na opakowaniu polskie napisy, a informacji na temat kraju producenta brak. Przykładem takiego produktu są rosyjskie filtry do wody A.. Do Polski trafiają za pośrednictwem estońskiego oddziału. W kontekście embarga nałożonego przez Rosję na polskie produkty, tym bardziej powinniśmy świadomie wybierać produkty polskie zamiast rosyjskich odpowiedników. Sęk w tym, że kupując dany produkt trudno mieć pewność, czy wspieramy polską czy zagraniczną gospodarkę. Niełatwo więc być gospodarczym patriotą. Z pomocą przychodzą nam kody kreskowe na opakowaniu. Zgodnie z przyjętym standardem pierwsze trzy cyfry zawierające „590" charakteryzują produkt wytworzony na terenie Polski. Na ratunek przychodzi nam aplikacja na smartfony (...), która po zeskanowaniu kodu poda nam informację, czy dany wytwórca produkuje w Polsce, prowadzi badania i rozwój w naszym kraju, a także jak wysoki jest udział polskiego kapitału w jego przedsiębiorstwie. Wspierajmy polski rynek – to napędza gospodarkę, zmniejsza bezrobocie, kapitał zostaje w kraju, zarabiają nasi znajomi, sąsiedzi – to realne korzyści wynikające z bycia patriotycznym konsumentem. Bierzmy przykład z Niemców, Francuzów czy Amerykanów, którzy jeśli tylko jest taka możliwość zawsze wybierają rodzimy produkt".

Sąd Okręgowy zaznaczył, że okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy były bezsporne. Zbędne dla rozstrzygnięcia są zeznania świadków na okoliczność podane przez powoda. Niesporna była treść artykułu przygotowanego i sfinansowanego przez pozwanego. Istnienia innych publikacji powód nie dowodził. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jest wiedza pozwanego o działaniach podejmowanych przez jego pracowników, wymierzonych w powoda. Nie miało także znaczenia w sprawie wynajęcie profesjonalnej agencji PR przez pozwanego, gdyż powód nie powołał się na jakiekolwiek zlecone przez pozwanego działania tej agencji skierowane na naruszenie dóbr osobistych powoda, czy stanowiące czyn nieuczciwej konkurencji.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka S. P., który nie może być świadkiem, albowiem jest upoważniony do reprezentowania powoda.

Zaznaczono, że powód wnosił o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków, poza S. P., M. G., K. B., S. B. na okoliczność, która nie może być zeznaniami świadków dowodzona – wpływ zamieszczanych artykułów na wizerunek powoda. Powód jest osobą prawną, nie ma wizerunku. Sąd Okręgowy oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań ww. świadków oraz J. S.. Okoliczności faktyczne, wskazane w tezie dowodowej w ogóle nie zostały przez powoda

przytoczone w pozwie, a tylko sformułowane do tezy dowodowej. I tak powód nie wskazał jaki wpływ miała publikacja z 10-11 września 2016 roku na relacje biznesowe powoda, jakie konkretne działania stanowiące czyny nieuczciwej konkurencji wymierzone w powoda podejmował pozwany, jakie szeroko zakrojone działania podejmował pozwany mające na celu naruszenie dobrego imienia oraz renomy powoda. Strona obowiązana jest dokładnie oznaczyć fakty, które mają być zeznaniami poszczególnych świadków stwierdzone - art. 258 k.p.c. Tak więc świadkowie wskazani przez powoda powinni stwierdzić fakty, które uprzednio powód przedstawi, a nie dopiero je tworzyć w trakcie swoich zeznań. Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka D. G., gdyż pozwany nie zaprzeczył, że przygotował i sfinansował publikację artykułu, a co do świadka J. S. to pozwany nie wskazał jakie fakty ten świadek stwierdzi. Pozwany wskazał na Świadectwo Jakości Zdrowotnej jako dowód złożony przez powoda co do pochodzenia filtrów z Federacji Rosyjskiej. Tymczasem to świadectwo zostało wydane do dzbanka filtrującego do wody wykonanego z tworzywa sztucznego (bez wkładu filtrującego), a zarzut sformułowany w artykule prasowym dotyczył filtrów do wody. Sąd Okręgowy oddalił wniosek powoda o udzielenie terminu na złożenie wyjaśnień co do Świadectwa Jakości Zdrowotnej. Powód mógł złożyć wszystkie dowody z pozwem, a nie dowodził, że nie mógł tego uczynić w tym terminie bez swojej winy, a ponadto Sąd I instancji mógł ocenić i ocenił dowód przedstawiony przez powoda zgodnie z treścią dokumentu, a okoliczność stwierdzona dokumentem nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia – art. 227 k.p.c. W sprawie nie było niewyjaśnionych okoliczności faktycznych, toteż zbędny był dowód z przesłuchania stron stosownie do art. 299 k.p.c.

Analizując w pierwszej kolejności roszczenie powoda o ochronę dóbr osobistych Sąd Okręgowy podkreślił, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W pkt 2 pozwu powód domagał się zakazania pozwanemu dalszych publikacji nie tylko w gazecie (...), ale także w innych mediach, gdyż sugestie o wyłącznie rosyjskim pochodzeniu filtrów sprzedawanych przez powoda mają naruszać dobra osobiste powoda, jak też stanowić czyn nieuczciwej konkurencji. Powód był więc obowiązany udowodnić, że jego dobro osobiste jest zagrożone, a więc że pozwany przygotowuje dalsze publikacje lub rozpowszechnia w inny sposób materiały godzące w dobra osobiste powoda. Powód takich okoliczności nie dowodził. Poprzestał na kwestionowaniu jednej publikacji w (...) Gazeta (...) z 10-11 września 2016 roku. Wobec tego Sąd Okręgowy oddalił powództwo w części dotyczącej zakazania dalszych publikacji i rozpowszechniania nieznanych materiałów prasowych w innych mediach.

Ponadto Sąd Okręgowy podkreślił, że w razie dokonanego naruszenia ten, czyje dobro osobiste zostaje naruszone może także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Roszczenia zgłoszone przez powoda w pozwie oraz uzasadnienie pozwu wskazują, że zdaniem powoda pozwany naruszył jego dobre imię, wizerunek oraz renomę. Dobra osobiste: dobre imię, renoma – także inne, wszystkie przykładowo wymienione w art. 23 k.c. są to dobra bezwzględne, należne każdemu człowiekowi, a także osobie prawnej. Przepisy art. 23 i 24 k.c. stosuje się odpowiednio do osób prawnych - art. 43 k.c. Katalog dóbr osobistych jest otwarty, może być rozszerzany o nowe dobra należne osobom fizycznym i prawnym. Jednak tylko osoba fizyczna ma wizerunek. Wizerunku nie może mieć osoba prawna, stąd Sąd Okręgowy nie badał naruszenia tego dobra osobistego powoda. Nie może być kwestionowane, że rozstrzygając sprawę o ochronę dóbr osobistych sąd powinien badać nie to czy powód ma dobre imię, renomę, ale czy dobra te zostały naruszone bezprawnym działaniem pozwanego. Naruszenia dobra osobistego rozumianego jako prawa podmiotowego osoby fizycznej i prawnej dopuszcza się każdy, kto w takie dobro chronione konkretną normą prawną lub zasadami współżycia społecznego godzi w sposób bezprawny. Obowiązkiem każdego jest zatem powstrzymanie się od działań naruszających dobra osobiste, czemu towarzyszy uprawnienie pokrzywdzonego do żądania zaniechania tych naruszeń względnie usunięcia ich skutków. W konsekwencji na pokrzywdzonym – powodzie - ciążył jedynie obowiązek wykazania, że jego dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, natomiast sprawca, dążąc do uwolnienia się od odpowiedzialności, powinien był udowodnić, iż jego działanie nie miało cech bezprawności. Nie ulega wątpliwości, że dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań – stanowisko Sądu Najwyższego w wyrokach: z 14 listopada 1986 roku, II CR 295/86, OSNC 1988, nr 2-3, poz. 40, z 10 listopada 2005 roku, V

CK 314/05, LEX nr 186727. W wyroku z 28 maja 1999 roku, I CKN 16/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 25, z 9 czerwca 2005 roku, III CK 622/04, niepubl. Sąd Najwyższy podkreślił, że „uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań". O ile w przypadku osób fizycznych można i należy analizować i brać pod uwagę subiektywne czy obiektywne kryteria naruszenia dóbr, to w przypadku osób prawnych decydujące, ale zarazem jedyne znaczenie mają kryteria obiektywne. Osoby prawne nie mogą odczuwać, tak jak ludzie, wyrządzonej im krzywdy i wykluczone jest uwzględnianie w tym zakresie ujemnych odczuć osób tworzących substrat osobowy osoby prawnej. Świadomość własnej wartości czy szacunek dla samego siebie wymaga zdolności do subiektywnego postrzegania swojego istnienia. Takie odczucia w zasadzie nie mogą znaleźć zastosowania w przypadku osoby prawnej. Ochrona dóbr osób prawnych obejmuje więc w zasadzie dobra związane z jej funkcjonowaniem i zapewniające jej niezakłócone działanie i zależy jedynie od obiektywnie stwierdzonego faktu naruszenia jej dóbr osobistych działaniem bezprawnym. Jest to pogląd powszechnie akceptowany nie tylko w orzecznictwie ale i w doktrynie. Dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela", nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej. Zasadnicze znaczenie dla ocen dokonywanych przez Sąd odgrywa treść żądania pozwu, gdyż to w granicach zakreślonych tym żądaniem toczy się postępowanie. Innymi słowy w zależności od żądania pozwu, w którym powód domaga się przeproszenia określonej treści sąd dokonuje ustaleń dotyczących zaistnienia wypowiedzi pozwanego oraz naruszenia dóbr osobistych powoda tą wypowiedzią. Przypisywanie przez powoda znaczenia dla naruszenia jego dóbr osobistych „twierdzeniom, sugestiom i insynuacjom pozwanego dotyczących rzekomego wyłącznie rosyjskiego pochodzenia filtrów, nieprawdziwym, pozbawionym jakichkolwiek podstaw faktycznych" spowodowało ukierunkowanie postępowania na te właśnie sformułowania i ich prawdziwość. Powód powinien udowodnić, że poprzez użyte przez pozwanego w artykule sformułowania o wyłącznie rosyjskim pochodzeniu filtrów sprzedawanych oraz dystrybuowanych przez powoda doszło do naruszenia dobrego imienia powoda. Należało zdaniem Sądu Okręgowego podkreślić, że pozwany w ogóle nie użył określenia „wyłącznie rosyjskie pochodzenie filtrów". W artykule napisał „rosyjskie filtry do wody A. do Polski trafiają za pośrednictwem estońskiego oddziału". Jednocześnie powód nie zaprzeczył, że istotnie część filtrów jest produkowana na terenie Rosji. Jest zatem bezsporne, także dowiedzione przez pozwanego, że w dużej części prawdziwe jest twierdzenie o rosyjskim pochodzeniu filtrów do wody A., które do Polski trafiają za pośrednictwem estońskiego oddziału. Badając czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez bezprawne zachowanie pozwanego Sąd Okręgowy nie może ustalać stopnia prawdziwości wypowiedzi pozwanego, badać w ilu procentach jest prawdziwa. Nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że prawdziwe jest twierdzenie o rosyjskim pochodzeniu filtrów do wody sprzedawanych przez powoda i jest poparte przyznaniem tego faktu przez powoda. Nie doszło do naruszenia dobrego imienia powoda, gdyż brak jest obiektywnie stwierdzonego faktu naruszenia jego dóbr osobistych działaniem bezprawnym pozwanego. Skoro nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, to nie mogły zostać uwzględnione roszczenia oparte na art. 448 k.c.

Sąd Okręgowy, zgodnie ze stanowiskiem zawartym w pozwie, przeanalizował roszczenia powoda w kontekście art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jedn. Dz. U. z 2003 roku Nr 153, poz. 1503 ze zm.) dalej u.z.n.k., zgodnie z którym czynem nieuczciwej konkurencji jest, między innymi, rozpowszechnianie wprowadzających w błąd wiadomości o innym przedsiębiorcy albo przedsiębiorstwie, w celu wyrządzenia szkody lub przysporzenia korzyści. Takimi wiadomościami wprowadzającymi w błąd mogą być wymienione przykładowo w art. 14 ust. 2, pkt 2 i 4 u.z.n.k. o wytwarzanych towarach i sytuacji prawnej innego przedsiębiorcy. Tak więc dla zaistnienia omawianego deliktu nieuczciwej konkurencji konieczne jest, aby działanie zostało podjęte w celu wyrządzenia szkody lub przysporzenia korzyści. Na tej podstawie przyjmuje się, że jedną z przesłanek tego deliktu jest wina naruszyciela. „W kwestii winy art. 14 u.z.n.k. różni się w sposób zasadniczy od art. 3 u.z.n.k. Artykuł 14 jest bowiem skonstruowany, jako stan faktyczny, w którym sprawca musi działać w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim albo w celu szkodzenia przedsiębiorcy. Działać „w celu" można wyłącznie wówczas, gdy sprawca działa z winy umyślnej. Na taki sam zamiar ustawodawcy wskazuje też użycie terminu „nakłanianie", które nie może być popełnione inaczej niż z winy umyślnej. Tym samym przypisanie

odpowiedzialności z ww. przepisu wymaga wykazania, że sprawca świadomie chcąc lub co najmniej godząc się na to rozpowszechniał wiadomości wprowadzające w błąd i czynił to z tym konkretnym wyżej wymienionym zamiarem" – tak stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w wyroku z 14 kwietnia 2016 roku I ACa 1083/15, LEX nr 2041778. Nie było w sprawie kwestionowane, że pozwany ma prawo do konkurencyjnego produktu tj. systemu filtrowania wody D.. Kampania współtworzona przez pozwanego z ilustracją tylko produktów powoda miała na celu przysporzenie korzyści pozwanemu poprzez zniechęcenie kupujących w Polsce do nabywania filtrów do wody powoda i spowodować kupowanie produktu produkowanego w Polsce, a więc przez pozwanego. Pozwany nawet nie zaprzeczył, że artykuł promocyjny powstał w celu przysporzenia korzyści pozwanemu. Twierdzenie pozwanego, że tylko wpisał się w kreowanie postaw patriotyzmu gospodarczego nie wytrzymuje krytyki wobec fotografii towarów sprzedawanych przez powoda w Polsce, tylko przypadkiem konkurencyjnych w stosunku do towarów sprzedawanych przez pozwanego. Przypomnienie klientom o embargu nałożonym przez Rosję na polskie produkty w zestawieniu z informacją o rosyjskich filtrach do wody trafiających do Polski za pośrednictwem estońskiego oddziału powoda ma niewiele wspólnego z kreowaniem postawy patriotyzmu gospodarczego wśród kupujących. Poprzez artykuł w akcji promocyjnej pozwany przekonywał potencjalnych klientów powoda, że kupowanie towarów produkowanych w Polsce, gdzie wytwórca nie tylko produkuje, ale i prowadzi badania i rozwój w naszym kraju, ponadto ma wysoki udział polskiego kapitału w jego przedsiębiorstwie, czyli towarów produkowanych przez pozwanego, a nie powoda jest właśnie pożądane. Wspiera to polski rynek, napędza gospodarkę, zmniejsza bezrobocie, kapitał zostaje w kraju i zarabiają bliscy Polakom. Sąd Okręgowy zaznaczył, że pozwany zarzucał powodowi sprzedaż w Polsce towarów produkowanych w Rosji, a zapomniał, że sam swoje towary zbywa do wielu krajów, w tym do Rosji, gdzie nie są obłożone embargiem. Pozwany podkreślał, że wskazywane przez niego o powodzie informacje są prawdziwe, tzn. powód sprzedaje rosyjskie filtry oraz nie ma w przedsiębiorstwie udziału polskiego kapitału. Sąd Okręgowy podzielił pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z 9 października 2014 roku IV CSK 56/14, niepubl. zgodnie z którym „informacje "nieprawdziwe" to takie, które są sprzeczne z rzeczywistością i poddają się weryfikacji według kryterium prawda/fałsz. Z informacjami "wprowadzającymi w błąd" mamy do czynienia wtedy, gdy powstałe na ich podstawie wyobrażenia odbiorcy nie są zgodne z rzeczywistością (stanem rzeczywistym); posłużenie się obiektywnie prawdziwą informacją nie wyklucza, że ze względu na sposób ujęcia (np. informacja niepełna, niejednoznaczna) może ona wywołać u odbiorcy mylne wrażenie i prowadzić go do mylnych wniosków (np. co do rzeczywistych cech produktu własnego albo konkurenta), co uzasadni zakwalifikowanie całej wiadomości jako "wprowadzającej w błąd" w rozumieniu art. 14 ust. 1 u.z.n.k. Jak to ujmuje się w piśmiennictwie, "zakaz wprowadzania w błąd to zakaz dezinformacji, a nie zakaz informacji nieprawdziwej", co wiąże się z przypisaniem istotnego znaczenia konkretnemu sposobowi rozumienia wypowiedzi przez odbiorcę, w wyniku czego wytwarza on sobie określony obraz towaru lub usługi, niezgodny z rzeczywistością. Informacji wprowadzającej w błąd nie należy natomiast utożsamiać z informacją "nieobiektywną" albo "sugestywną" bądź też "wyolbrzymioną". Także prawdziwe wyniki badań mogą być mylące ze względu na sposób ich przedstawienia (skorzystanie z danych w sposób nieodpowiadający zakresowi badań lub wyrywkowy albo opatrzony mylącym komentarzem)". W tym wypadku powołanie się przez pozwanego na rosyjskie pochodzenie filtrów do wody w kontekście embarga nałożonego przez Rosję na polskie produkty oraz wymaganie od nabywcy aby był patriotą gospodarczym i kupował produkty pozwanego (bo są polskie) może wywołać u odbiorcy mylne wrażenie co do pochodzenia filtrów do wody. Nabywca jest poinformowany, że wszystkie filtry do wody sprzedawane przez powoda są produkowane w Rosji (rosyjskie filtry do wody A.). Jest także prowadzony do mylnych wniosków że nie należy kupować rosyjskich filtrów nie dlatego, że są gorsze, a dlatego, że rosyjskie. Rzeczywiste cechy produktu powoda jako konkurenta na rynku są takie, że są produkowane w wielu krajach, w tym w Rosji, rzeczywisty udział kapitału obcego w przedsiębiorstwie powoda jest taki, że jedynym udziałowcem powoda jest (...) z siedzibą w E., której udziałowcy mają siedzibę w Federacji Rosyjskiej. Badanie nad produktami powiązane z powodem przedsiębiorstwa prowadzą w wielu krajach w Europie i poza nią, a powód ma siedzibę w Polsce, tu zatrudnia członka zarządu oraz innych pracowników i tu płaci podatki. Zamieszczony przez pozwanego artykuł odnoszący się przede wszystkim do filtrów do wody sprzedawanych przez powoda nie był opisem rzeczywistych cech produktu konkurenta, co uzasadniało zdaniem Sądu Okręgowego zakwalifikowanie informacji dotyczącej powoda jako wprowadzającej w błąd. Stosownie zaś do treści art. 18 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k. w razie dokonania czynu nieuczciwej konkurencji powód jako przedsiębiorca, którego interes został naruszony może domagać się złożenia jednokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Sąd Okręgowy zastosował na żądanie powoda w związku

z dopuszczeniem się przez pozwanego czynu nieuczciwej konkurencji sankcję odpowiednią do publikacji pozwanego zarówno co do treści, jak i miejsca publikacji.

Rozstrzygnięcie o kosztach Sąd Okręgowy oparł na przepisie art. 108 § 1 k.p.c. ustalając zasadę poniesienie przez strony kosztów i pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu. Zdaniem Sądu powód wygrał proces w 30% żądań zgłoszonych w pozwie.

Powyższy wyrok zaskarżyły obie strony procesu.

Powód w apelacji wyrok zaskarżył w części, tj. w zakresie:

a) oddalającym powództwo co do zakazu dalszych publikacji w gazecie (...), a także w innych mediach materiałów prasowych sugerujących wyłącznie rosyjskie pochodzenie filtrów A. lub też innych produktów dystrybuowanych przez (...) sp. z o.o., które to stwierdzenia naruszają dobra osobiste (...) sp. z o. o., tj. pkt 2 wyroku;

b) oddalającym powództwo co do kwoty 50.000 zł tytułem zapłaty zadośćuczynienia przez pozwanego na rzecz powoda, tj. pkt 2 wyroku;

c) oddalającym powództwo co do kwoty w wysokości 15.000 zł tytułem zapłaty na wskazany ceł społeczny tj. na rzecz Fundacji (...)!, tj. pkt 2 wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 23 w zw. z 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą uznaniem, że zachowanie pozwanego nie doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych w postaci wizerunku, renomy i dobrego imienia, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika niezbicie, że informacje podane przez pozwanego w artykule prasowym były nieprawdziwe i wprowadzały w błąd odbiorców, jak również naruszyły dobra osobiste powoda w postaci wizerunku rozumianego jako renoma marki na rynku oraz dobrego imienia;

b) art. 448 k.c., co było konsekwencją naruszenia wspomnianych wyżej art. 23 oraz 24 k.c., poprzez uznanie że powodowi nie przysługują roszczenia o zadośćuczynienie, pomimo tego że do naruszeń dóbr osobistych w istocie doszło wobec czego powodowi przysługiwało zadośćuczynienie;

c) art. 448 k.c., co było konsekwencją naruszenia wspomnianych wyżej art. 23 oraz 24 k.c. poprzez uznanie, że powodowi nie przysługuje roszczenie o zapłatę na wybrany cel społeczny tj. Fundację (...)!, podczas gdy w przypadku dokonania naruszeń takie roszczenie przysługuje powodowi.

Ponadto powód zarzucił także naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

a) art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie dowodów w postaci zeznań świadków M. G. oraz K. B., które to były kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy, dowiedzenia naruszeń dóbr osobistych, jak również wpływu tych naruszeń na funkcjonowanie i obroty spółki, niezbędne dla określenia rozmiaru szkody potrzebnej dla określenia zasadności przyznania zadośćuczynienia;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych i w konsekwencji uznanie, że pozwany nie naruszył dóbr osobistych powoda.

Powód wniósł o:

a) zmianę zaskarżonego wyroku w części tj. w zakresie pkt 2 wyroku poprzez zakazanie pozwanemu dalszych publikacji w gazecie (...), a także w innych mediach materiałów prasowych sugerujących wyłącznie rosyjskie pochodzenie filtrów A. lub też innych produktów dystrybuowanych przez (...) sp. z o.o., które to stwierdzenia naruszają dobra osobiste (...) sp. z o. o., jak również stanowią czyn nieuczciwej konkurencji;

b) zmianę zaskarżonego wyroku w części tj. w zakresie pkt 3 wyroku, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 50,000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych powoda;

c) zmianę zaskarżonego wyroku w części tj. w zakresie pkt 3 wyroku, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz Fundacji (...)! kwoty 15.000 zł, tytułem zapłaty na wskazany cel społeczny.

d) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obydwie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przypisanych.

Równocześnie powód wniósł o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków:

a) M. G. na okoliczność: naruszenia dóbr osobistych powoda, a także charakteru i rozmiaru tego naruszenia, wpisów zawartych we wskazanych powyżej artykułach, wpływu zamieszczanych artykułów na wizerunek powoda, wpływu publikacji na relacje biznesowe powodów;

b) K. B. na okoliczność naruszenia dóbr osobistych powoda, podejmowania przez pozwanego działań stanowiących czyny nieuczciwej konkurencji wymierzone w powoda, podejmowania przez pozwanego szeroko zakrojonych działań mających na celu naruszenie dobrego imienia oraz renomy powoda oraz wiedzy pozwanego o działaniach podejmowanych przez jego pracowników wymierzonych w powoda.

Natomiast pozwany w wywiedzionej przezeń apelacji zaskarżył wyrok w części, to jest w zakresie pkt 1 i 3. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 321 § 1 k.p.c. poprzez wyrokowanie co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, poprzez orzeczenie o roszczeniu majątkowym, wynikającym z art. 18 ust. 1 pkt 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, podczas gdy strona powodowa zgłosiła wyłącznie żądania dotyczące ochrony jej dóbr osobistych, a więc roszczenia o charakterze niemajątkowym;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c. poprzez ich zastosowanie i uznanie, iż fakt istotny dla rozstrzygnięcia, że wyroby sprzedawane przez powoda na rynku polskim są produkowane nie tylko w Rosji lecz również w innych krajach, stanowi okoliczność bezsporną, podczas gdy pozwany w odpowiedzi na pozew wyraźnie zakwestionował twierdzenia powoda w tym zakresie jako gołosłowne i nie poparte żadnymi dowodami, kwestionował te twierdzenia powoda na dalszym etapie postępowania i nigdy tej okoliczności nie przyznał, a nadto zgłosił własne przeciwstawne twierdzenia dotyczące produkcji towarów sprzedawanych przez powoda w Polsce wyłącznie w Rosji i na poparcie tych twierdzeń powołała dowody;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na bezzasadnym przyjęciu, że produkty A. (filtry do wody) sprzedawane przez powoda na rynku polskim są produkowane w wielu krajach, w tym w Rosji, podczas gdy powód nie dostarczył żadnych dowodów na tę okoliczność, okoliczność ta została w sposób wyraźny zakwestionowana przez pozwanego i nie została przyznana, a z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, że produkty te są wytwarzane w krajach innych niż Rosja;

4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez naruszenie reguł swobodnej oceny dowodu z dokumentu w postaci świadectwa (...) Instytutu (...), skutkujące uznaniem, że skoro dokument ten dotyczy dzbanków filtrujących (bez wkładu filtrującego), a publikacja w dzienniku (...) Gazeta (...) dotyczy filtrów do wody, to dowód ten jest nieprzydatny dla ustalenia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy prawidłowa i pełna ocena tego dokumentu wymagała wzięcia pod uwagę innych dowodów zgromadzonych w postępowaniu i odniesienia tego świadectwa do innego dowodu zaoferowanego przez pozwanego, tj. przekazu reklamowego dotyczącego produktów oferowanych przez powoda zamieszczonego w serwisie (...), jak również uwzględnienia wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu dowodów, a w szczególności: (i) okoliczności że publikacja w dzienniku (...) była ilustrowana zdjęciem dzbanków filtrujących oferowanych w Polsce przez powoda, (ii) powód w ogóle nie zarzuca że świadectwo dotyczyło innych rodzajowo produktów niż

wzmiankowane w publikacji, (iii) powód nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń o innym niż rosyjskie pochodzeniu jakichkolwiek produktów oferowanych na przez niego na polskim rynku.

5. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 227 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nierozpoznanie wnioskowanego przez pozwanego dowodu z treści dostępnego w serwisie (...) przekazu reklamowego dotyczącego produktów sygnowanych marką A., zgłoszonego na okoliczność rosyjskiego pochodzenia produktów sprzedawanych w Polsce przez powoda oraz niewskazanie przyczyn pominięcia tego dowodu.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części, tj. w zakresie pkt 1 oraz pkt 3 wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym także kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za obydwie instancje.

W odpowiedzi na apelację powoda strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów procesu.

Na rozprawie w dniu 29 października 2019 r. powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powoda zasługiwała na oddalenie jako bezzasadna, zaś apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie poprzez zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa.

Żądanie pozwu w niniejszej sprawie zostało oparte na dwóch podstawach prawnych. Po pierwsze powód w niniejszej sprawie dochodził ochrony swoich dóbr osobistych. Po drugie jako podstawę swoich roszczeń powód powołał art. 14 ust. 1 u.z.n.k., zaznaczając że działanie pozwanego polegające na spornej publikacji stanowiło czyn nieuczciwej konkurencji stypizowany w powyższym przepisie. Powołując się na te podstawy powód domagał się: zobowiązania pozwanego do umieszczenia w gazecie określonego oświadczenia, zakazania dalszych publikacji, zadośćuczynienia oraz wpłaty na cel społeczny. Ponieważ powyższe nie znajduje odpowiedniego odzwierciedlenia w komparycji zaskarżonego wyroku, w części określającej przedmiot rozpoznania, toteż na podstawie art. 350 § 1 k.p.c. należało zaskarżony wyrok sprostować poprzez oznaczenie przedmiotu sprawy jako sprawa o ochronę dóbr osobistych, zaniechanie czynu nieuczciwej konkurencji, złożenie oświadczenia i zapłatę.

Przystępując zaś w pierwszej kolejności do rozważenia żądania powoda w kontekście przepisów dotyczących dóbr osobistych należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Powyższy przepis co prawda odnosi się wprost do osób fizycznych, niemniej na zasadzie art. 43 k.c. znajduje również zastosowanie do osób prawnych. W myśl bowiem tego ostatniego przepisu przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Powód wskazał, że dokonana przez pozwanego publikacja narusza jego wizerunek oraz dobre imię. Zdaniem powoda do naruszenia tych dóbr osobistych doszło w wyniku przedstawienia powoda jako podmiotu obecnego polskiej gospodarce. Ponadto powód wskazał, że pozwany zarzucając mu, że nie jest polskim przedsiębiorcą zarzucał potencjalnym jego klientom niewłaściwe postępowanie, w razie gdyby zdecydowali się na towary dystrybuowane przez (...) sp. z o.o. Dodano, że zaufanie klientów do marki jest podstawą funkcjonowania danego podmiotu, zaś utrata zaufania może grozić znaczącym spadkiem obrotów i zysków, a nawet likwidacją podmiotu, co godzi w dobre imię i renomę przedsiębiorstwa.

W kontekście żądania powoda, zważywszy na zarzuty wywiedzione w apelacji należy zdaniem Sądu Apelacyjnego przyjąć, że przy wydaniu zaskarżonego wyroku nie doszło do naruszenia art. 23 w zw. z 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą uznaniem, że zachowanie pozwanego nie doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych w postaci wizerunku, renomy i dobrego imienia, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika niezbicie, że informacje podane przez pozwanego w artykule prasowym były nieprawdziwe i wprowadzały w błąd

odbiorców, jak również naruszyły dobra osobiste powoda w postaci wizerunku rozumianego jako renoma marki na rynku oraz dobrego imienia. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że powód zarzucał, iż w wyniku działania pozwanego doszło do naruszenia jego dobra osobistego w postaci wizerunku. Twierdzenie to nie było jednak zasadne już z tego względu, że osoba prawna nie może mieć wizerunku. Ze specyfiki dobra osobistego, jakim jest wizerunek, wynika, iż jego ochrona przysługuje wyłącznie osobom fizycznym, a nie osobom prawnym (wyrok SA w Krakowie z dnia 5 grudnia 2012 r., I ACa 1224/12, niepubl.; por. wyrok SA w Krakowie z dnia 5 grudnia 2012 r., I ACa 1224/12, niepubl.). Trzeba bowiem zaznaczyć, że wizerunek w rozumieniu art. 23 § 1 k.c. oznacza obraz fizyczny zaprezentowany w postaci utrwalonej na odpowiednim nośniku - zdjęciu, obrazie, nagraniu filmowym; w takim wypadku nośnik może być przedmiotem obrotu, a także przedmiotem ochrony wynikającej z prawa autorskiego. Wizerunek stanowi dobro osobiste osoby fizycznej wyrażające jeden z atrybutów tożsamości osoby fizycznej, obok jej imienia i nazwiska. Zatem dobro osobiste w postaci wizerunku może dotyczyć wyłącznie osoby fizycznej, której obraz (wygląd) może zostać utrwalony na odpowiednim nośniku. Niemniej nie można przeoczyć, że powód zarzucał również, że publikacja dokonana przez pozwanego naruszała jego dobre imię (renomę). W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy doszedł jednak do trafnego wniosku, że z takim naruszeniem dobra osobistego w niniejszej sprawie nie mieliśmy do czynienia. Przede wszystkim należy przypomnieć, że zdaniem powoda naruszenie dobra osobistego w postaci jego dobrego imienia miało nastąpić poprzez przedstawienie profilu (...) sp. z o.o. jako podmiotu obcego polskiej gospodarce. Zdaniem jednak Sądu Apelacyjnego nie sposób przyjąć takiego naruszenia dobra osobistego powoda już tylko z tego względu, że artykuł opublikowany na zlecenie pozwanego w gazecie (...) z dnia 10-11 września 2016 r. w jakimkolwiek zakresie do powoda się nie odnosił, a tym bardziej nie sugerował, że jest on podmiotem obcym polskiej gospodarce. W artykule tym nie pada choćby nazwa powodowej spółki. W artykule stwierdza się co prawda, że istnieją „rosyjskie filtry do wody A.", które „do Polski trafiają za pośrednictwem estońskiego oddziału", niemniej sformułowania te w żaden sposób do powoda się nie odnoszą i nie jest on choćby w sposób pośredni wymieniony w tymże artykule. Dla porządku należy przypomnieć, że powód nie jest producentem filtrów do wody A., a jedynie ich dystrybutorem w Polsce. Ponadto powód nie jest również ujętym w artykule „oddziałem estońskim", albowiem jest polska spółką zarejestrowaną w Krajowym Rejestrze Sądowym. Twierdzenie więc jakoby artykuł sugerował obcy charakter powoda wobec polskiej gospodarki całkowicie nie ma pokrycia w tezach i twierdzeniach zawartych w spornej publikacji. Już więc z tego względu nie sposób przyjąć, że w wyniku publikacji tegoż artykułu mogło dojść do naruszenia dobrego imienia powoda w sposób opisany w pozwie.

Niezależnie od powyższego trudno uznać, że w dobre imię powoda mogły godzić zawarte w publikacji stwierdzenia o rosyjskim pochodzeniu filtrów A.. Sama bowiem rosyjskość tych produktów nie ma znaczenia dla dobrego imienia powoda, a jest jedynie stwierdzeniem odwzorowującym pochodzenie filtrów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższego wniosku nie zmienia fakt zestawienia owej rosyjskości z rosyjskim embargiem na polskie produktu. Wniosek ten jest tym bardziej oczywisty jeśli zważyć, że fakt embarga jest powszechnie znany, zaś w myśl ówcześnie obowiązującego art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. 2017, poz. 2168 j.t.) przedsiębiorca wprowadzający towar do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej był obowiązany do zamieszczenia na towarze, jego opakowaniu, etykiecie, instrukcji lub do dostarczenia w inny, zwyczajowo przyjęty sposób, pisemnych informacji w języku polskim określających firmę producenta w rozumieniu art. 3 pkt 2 ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. o ogólnym bezpieczeństwie produktów (Dz. U. z 2016 r. poz. 2047) i jego adres, a także państwo siedziby wytwórcy, jeżeli ma on siedzibę poza terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej i państw członkowskich (...) Stowarzyszenia (...) (EFTA) - stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym. Poza tym należy przypomnieć, że informacja ta została podana w artykule w kontekście patriotyzmu gospodarczego, co również nie może być uznane za godzące w dobre imiennie powodowej spółki. Trzeba dodać, że warunkiem stwierdzenia, że doszło do naruszenia dobra osobistego jest wykazanie, że z obiektywnego punktu widzenia faktycznie doszło do naruszenia tego prawa niemajątkowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, niepubl.), czego w niniejszej sprawie stwierdzić nie można.

Poza tym trzeba przypomnieć, że Sąd Najwyższy w wyroku z 23 lutego 2017 r. I CSK 124/16, niepubl. wskazał, że jeśli naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia (renomy) osoby prawnej (art. 23 w zw. z art. 43 k.c.) lub jednostki organizacyjnej wyposażonej przez ustawę w zdolność prawną (art. 33^1 § 1 k.c.) ma być wynikiem użycia

w stosunku do tej osoby lub jednostki określonych słów lub sformułowań, to warunkiem ustalenia, że do takiego naruszenia doszło, jest wyczerpujące rozważenie znaczenia tych słów lub sformułowań, z uwzględnieniem możliwych ich konotacji i odniesień. W zależności od tego, o jakie słowa lub sformułowania chodzi, w grę wchodzi potrzeba uwzględnienia ich rozumienia oraz odbioru społecznego. Trzeba brać ponadto pod uwagę kontekst sytuacyjny lub rodzaj wypowiedzi, w której słowa te lub sformułowania zostały użyte, i zastosowany środek komunikacji. Z tego też względu niezbędne było rozważenie treści całej spornej publikacji, tym bardziej że w apelacji powód stwierdził, że naruszenie jego dobrego imienia miało nastąpić poprzez wskazanie nieprawdziwej informacji o wyłącznie rosyjskim pochodzeniu filtrów do wody A., jak również przypisaniu im rosyjskiego pochodzenia. W związku z takim stanowiskiem powoda należy jednak stwierdzić, że w świetle zgormadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób uznać, że twierdzenie o rosyjskim pochodzeniu filtrów do wody A. było nieprawdziwe, a w konsekwencji nie można uznać, że działanie pozwanego było bezprawne. Przede wszystkim bowiem okoliczność ta została potwierdzona przez samego powoda. Oto bowiem na wstępie pozwu stwierdzono, że producentem filtrów jest (...), która ma swoją siedzibę w P.. Zaraz potem stwierdzono, że centra badawcze korporacji znajdują się na całym świetle, niemniej jako przykład wymieniono właśnie Rosję. Powód w ten sposób potwierdził, że są takie filtry A., które mają rosyjskie pochodzenie. Godnym podkreślenia jest, że powód wskazał jedynie na fakt zlokalizowania centrów badawczych na całym świecie, a nie fabryk w których filtry są produkowane. Poza tym zasadnicze znaczenie dla określenia rosyjskiego pochodzenia filtrów ma ich producent, a tym jest właśnie rosyjska spółka. Wreszcie nie sposób w tym kontekście pominąć załączonego przez powoda (...), które dotyczy dzbanków filtrujących do wody A.. Na świadectwie tym wskazano, że producentem tych produktów jest (...) sp. z o.o. (F.) (k. 36). Ma rację Sąd Okręgowy podkreślając, że powyższy dokument dotyczy dzbanków filtrujących, zaś publikacja w gazecie (...) dotyczyła filtrów do wody, niemniej nie można pominąć kontekstu w którym powód powołuje się na przedmiotowy certyfikat, a mianowicie powoduje on ten dowód „w związku ze specyfikacją produktów oferowanych przez powoda (tj. filtrów służących do oczyszczania wody pitnej)" (k. 8). Powód, reprezentowany w niniejszym postepowaniu przez profesjonalnego pełnomocnika, sam certyfikat ten odnosi nie tylko do dzbanków filtrujących, ale również filtrów do wody. Ta ostatnia okoliczność pozwala na podstawie twierdzeń powoda zawartych w pozwie, jak również owego certyfikatu, wyprowadzić wniosek, że filtry A. mają rosyjskie pochodzenie. Wniosek ten znajduje także potwierdzenie w przekazie reklamowym dostępnym w serwisie internetowym YouTube, który również odwołuje się do rosyjskiego pochodzenia produktów sygnowanych marką A., czyniąc z tego zaletę (k. 87). Wbrew jednocześnie sugestii wyrażanej przez powoda w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, jak i w postępowaniu apelacyjnym, w powołanym artykule wcale nie wskazano, że wszystkie filtry A. są rosyjskie. Bezspornie w publikacji tej nie ma twierdzenia, które wprost zawierałoby taką informację. Niemniej zdaniem Sądu Apelacyjnego również analizując poszczególne sformułowania użytej w publikacji nie można uznać, że jej autor (pozwany) buduje tezę o wyłącznie rosyjskim pochodzeniu filtrów. Do filtrów dystrybuowanych przez powoda odnoszą się trzy zdania artykułu. Już jednak w pierwszym z nich stwierdza się, że filtry A. są jedynie przykładem produktu z polskimi napisami, zaś nie polskim a rosyjskim pochodzeniu. Dalej autor stwierdza, że te właśnie filtry trafiają do Polski za pośrednictwem estońskiego oddziału, aż wreszcie zwraca uwagę na świadomość konsumentów w kontekście embarga nałożonego na polskie produkty .. (...) żadnego jednak z tych sformułowań nie można wyprowadzić wniosku o wyłącznie rosyjskim pochodzeniu filtrów A.. Faktem jest, że artykuł dotyczy filtrów A. jedynie o rosyjskim pochodzeniu, niemniej nie przesądza, że jest to jedyne źródło pochodzenia tychże filtrów. Z artykułu tego wynika jedynie, że są takie filtry A., które mają rosyjskie pochodzenie, przy czym zostają one wymienione obok innych produktów, według autora publikacji, o tym samym pochodzeniu.

Ostatecznie więc w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że rozważana publikacja nie naruszała dóbr osobistych powoda, a zwłaszcza jego renomy (dobrego imienia). Niezależnie bowiem, że wypowiedź ta nie odwoływała się bezpośrednio, czy pośrednio do powodowej spółki, to w dodatku sam fakt wskazania rosyjskiego pochodzenia filtrów A., które są dystrybuowane przez powoda nie wpływa negatywnie na jego renomę, zwłaszcza uwzględniając że jest on prawdziwy. Jednocześnie nie sposób przyjąć, że działanie pozwanego było bezprawne. Trzeba po raz wtóry zaznaczyć, że twierdzenia zawarte w powołanym przez powoda artykule były prawdziwe i były wypowiadane w ramach swobody wypowiedzi strony pozwanej, w zakresie dozwolonej krytyki, co również nie pozwala na skuteczne powołanie się powoda na wynikające z art. 24 § 1 k.c. domniemanie bezprawności. Krytyka jest działaniem pożądanym i pożytecznym w społeczeństwie demokratycznym, jeżeli podjęta została w interesie

społecznym, jej celem nie jest dokuczenie innej osobie oraz jest rzetelna i rzeczowa (wyr. SN z 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969, Nr 11, poz. 200). W tym kontekście nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych. W uzasadnieniu powyższego zarzutu strona powodowa wskazała, że z logicznego punktu widzenia, jak również z doświadczenia popartego obserwacją nastrojów społecznych wynika, że przypisanie towarowi łatki „rosyjskości" z jednoczesnym wezwaniem do bojkotu takich towarów godzi w dobra osobiste producenta (k. 142). Tyle tylko, że powód zapomniał, że nawet gdyby to ostatnie stwierdzenie było prawdziwe, to (...) sp. z o.o. nie jest producentem filtru do wody a jedynie jego dystrybutorem. Nie ma jednocześnie umocowania do dochodzenia ochrony dóbr osobistych w imieniu rosyjskiej spółki – producenta. Poza tym powód nie wskazał jakie zasady zostały naruszone przy dokonywaniu przez Sąd Okręgowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Jak natomiast już wskazano stanowisko pozwanego wyrażone w powołanym przez powoda artykule obiektywnie rzecz ujmując nie naruszało dóbr osobistych powoda, a ponadto było wyrażane w ramach swobody wypowiedzi przysługującej pozwanemu i nie przekraczało uczciwej krytyki.

Podobnie nie mógł być uwzględniony zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie dowodów w postaci zeznań świadków M. G. oraz K. B., które to były kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy, dowiedzenia naruszeń dóbr osobistych, jak również wpływu tych naruszeń na funkcjonowanie i obroty spółki, niezbędne dla określenia rozmiaru szkody potrzebnej dla określenia zasadności przyznania zadośćuczynienia. Przede wszystkim zarzut ten nie mógł być uwzględnionym. Trzeba bowiem zaznaczyć, że Sąd Okręgowy oddalił powyższe wnioski dowodowe postanowieniem z dnia 16 listopada 2017 r. Powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie zawarł jednak w apelacji wniosku o rozpoznanie tego postanowienia przez Sąd Apelacyjny. Zgodnie zaś z art. 380 k.p.c. Sąd drugiej instancji, na wniosek strony, rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. W orzecznictwie jednogłośnie wskazuje się, że warunkiem koniecznym przeprowadzenia oceny niezaskarżalnego postanowienia na podstawie art. 380 k.p.c., jest zamieszczenie w środku zaskarżenia wniosku w tym przedmiocie. Jeżeli w sprawie występuje zawodowy pełnomocnik, wniosek powinien być sformułowany jednoznacznie, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom wnoszonym przez takiego pełnomocnika treści wprost w tych pismach niewyrażonych. W braku takiego wniosku przeprowadzenie kontroli nie jest dopuszczalne (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2017 r. II PZ 23/17, niepubl.). W niniejszej sprawie mimo wniesienia apelacji powoda przez profesjonalnego pełnomocnika nie zawarto w niej wniosku o którym mowa w art. 380 k.p.c. Profesjonalny pełnomocnik powoda jedynie ponownie złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków M. G. oraz K. B. i jako podstawę tego wniosku wyraźnie podano art. 381 k.p.c., co oznacza, że był to nowy wniosek dowodowy. Z tego też względu postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 29 października 2019 r. wniosek ten, podobnie jak wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentu dołączonego do pisma z dnia 16 marca 2018 r. został oddalony jako spóźniony. Zgodnie bowiem z art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. W rozważanej sprawie nie można przyjąć, że potrzeba powołania rozważanych wniosków dowodowych powstała na etapie postępowania apelacyjnego. Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu Apelacyjnego nie można kwestionować stanowiska Sąd Okręgowego co do wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków M. G. oraz K. B.. Trzeba bowiem przypomnieć, że wnioski te zostały zgłoszone na okoliczność naruszenia dobór osobistych powoda, a także charakteru i rozmiaru tego naruszenia, które to okoliczności są elementem prawniczego rozumowania na podstawie ustaleń faktycznych i nie mogą być przedmiotem zeznań świadków. Ponadto treść artykułu była bezsporna, a wobec tego zbędnym było prowadzenie postępowania co do wpisów zawartych w artykułach. Jeżeli zaś idzie o kolejną okoliczność na która powołano te wnioski, tzn. wpływ zamieszczonych artykułów na wizerunek powoda, to ponownie należy przypomnieć, że powód jako osoba prawna nie ma wizerunku. Wreszcie okoliczność wpływu publikacji na relacje biznesowe powoda mogłoby mieć znaczenie dla sprawy, gdyby powód powołał fakty z tym związane i poprzez dowód z zeznań świadków dążył do ich wykazania. Twierdzeń takich natomiast w pozwie nie zgłoszono. W konsekwencji więc brak jest podstaw do podważania rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego co do rozważanych środków dowodowych.

Następnie należy stwierdzić, że nie sposób podzielić zarzutu naruszenia art. 448 k.c. Skoro bowiem w sprawie nie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda, a w dodatku działanie pozwanego nie było bezprawne, to po stronie powoda nie powstało prawo do żądania zadośćuczynienia, czy wpłaty określonej sumy na cel społeczny. Poza tym warto przypomnieć, że warunkiem uwzględnienia roszczeń opartych na art. 448 k.c. jest udowodnienie winy naruszyciela dobra osobistego. Tymczasem powód nie podjął w tym zakresie jakiejkolwiek akcji procesowej. Poza tym należy wskazać, że powód zarzucając w apelacji naruszenie art. 448 k.c. poprzestał na wskazaniu automatycznego powiązania pomiędzy naruszeniem dobra osobistego a zadośćuczynieniem, czy wpłatą określonej sumy na cel społeczny. Tymczasem w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do stwierdzenia takiego automatyzmu. Twierdzenie to pozostaje uzasadnione zwłaszcza wtedy, gdy tak jak w niniejszej sprawy, rozważamy naruszenie dóbr osobistych osoby prawnej, która przecież nie doświadcza ani cierpień fizycznych, ani psychicznych. Zwłaszcza w takim przypadku podmiot formujący roszczenie oparte na art. 448 k.c. musi wykazać spełnienie przesłanek w przepisie tym wskazanych, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Natomiast jak zaznaczył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 września 2008 r., II CSK 126/08, niepubl. orzekając o żądaniu osoby prawnej opartym na art. 448 k.c., sąd powinien w pierwszej kolejności rozstrzygnąć, czy zachodzi podstawa do odmowy uwzględnienia tego roszczenia.

Ostatecznie w ocenie Sądu Apelacyjnego wszystkie argumenty podnoszone w apelacji powoda nie zasługiwały na uwzględnienie, a więc apelacja jako bezzasadna na podstawie art. 385 k.p.c. zasługiwała na oddalenie.

Przechodząc natomiast do zarzutów wywiedzionych w apelacji strony pozwanej na wstępie należy stwierdzić, że nie był trafny zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 321 § 1 k.p.c. poprzez wyrokowanie co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, poprzez orzeczenie o roszczeniu majątkowym, wynikającym z art. 18 ust. 1 pkt 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, podczas gdy strona powodowa zgłosiła wyłącznie żądania dotyczące ochrony jej dóbr osobistych, a więc roszczenia o charakterze niemajątkowym. Trzeba bowiem przypomnieć, że powód jako alternatywną podstawę swojego żądania wskazał art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. 2019, poz. 1010 t.j.). Zgodnie z tym przepisem czynem nieuczciwej konkurencji jest rozpowszechnianie nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd wiadomości o swoim lub innym przedsiębiorcy albo przedsiębiorstwie, w celu przysporzenia korzyści lub wyrządzenia szkody. Roszczenia natomiast przysługujące w razie popełnienia czynu nieuczciwej konkurencji określa art. 18 ust. 1 u.z.n.k. zgodnie z którym w razie dokonania czynu nieuczciwej konkurencji, przedsiębiorca, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać: 1) zaniechania niedozwolonych działań; 2) usunięcia skutków niedozwolonych działań; 3) złożenia jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie; 4) naprawienia wyrządzonej szkody, na zasadach ogólnych; 5) wydania bezpodstawnie uzyskanych korzyści, na zasadach ogólnych; 6) zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na określony cel społeczny związany ze wspieraniem kultury polskiej lub ochroną dziedzictwa narodowego - jeżeli czyn nieuczciwej konkurencji był zawiniony. Z powyższego przepisu jednoznacznie wynika, że w przypadku popełnienia czynu nieuczciwej konkurencji przedsiębiorca może domagać się złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i odpowiedniej formie. W pozwie w niniejszej sprawie powód domagał się złożenia przez pozwanego takiego oświadczenia. W uzasadnieniu pozwu jednoznacznie wskazano, że przepisy u.z.n.k. są podstawą prawna żądania pozwu, obok przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych. Jednocześnie z samej treści żądanego oświadczenia również wynika, że przyczyną jego złożenia ma być w szczególności dopuszczenie się przez pozwanego czynu nieuczciwej konkurencji. Aczkolwiek powód w rzeczywistości na etapie składania pozwu nie powołał się na art. 18 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k., ale w świetle przytoczonych wyżej faktów nie może być zdaniem Sądu Apelacyjnego wątpliwości, że rzekome popełnienie przez pozwanego czynu nieuczciwej konkurencji było również podstawą faktyczną w oparciu o którą powód domagał się złożenia przez pozwanego oświadczenia zawartego w petitium pozwu. Nie można więc stawiać Sądowi I instancji zarzutu naruszenia art. 321 § 1 k.p.c.

Powyższe nie zmienia jednak faktu, że w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji błędnie przyjął, iż zachowanie pozwanego polegające na publikacji w gazecie (...) z dnia 10-11 września 2016 roku artykułu pt. „Akcja informacyjna. Myślisz, że to są polskie produkty? Mylisz się...” wypełnia znamiona powołanego przez powoda czynu nieuczciwej konkurencji. Ma rację apelujący, że w powyższym zakresie dokonano nieprawidłowych ustaleń faktycznych i błędnie zakwalifikowano czyn pozwanego.

Należy podkreślić, że przedmiotem ochrony w art. 14 u.z.n.k. jest prawdziwość i rzetelność anonsów informacyjnych i reklamowych dotyczących zarówno własnego, jak i cudzego przedsiębiorstwa. Informacje takie dotyczyć mogą także osoby przedsiębiorcy lub też konkurenta. (...). 14 ust. 1 u.z.n.k. określa szereg znamion określonego w nim czynu nieuczciwej konkurencji. Po pierwsze, działanie musi polegać na rozpowszechnianiu informacji. Po drugie, informacje te mają być nieprawdziwe (fałszywe) lub wprowadzające w błąd. Po trzecie, informacje muszą dotyczyć samego przedsiębiorcy, który je rozpowszechnia (naruszyciela), jego przedsiębiorstwa, towarów albo usług lub osoby innego przedsiębiorcy, jego przedsiębiorstwa, towarów lub usług. Po czwarte, informacje mają być rozpowszechniane w celu przysporzenia korzyści lub wyrządzenia szkody. O ile publikacja w gazecie (...) z dnia 10-11 września 2016 roku była rozpowszechnianiem informacji, o tyle zdaniem Sądu Apelacyjnego nie został spełniony drugi warunek zastosowania tego przepisu, tzn. nie można uznać że rozpowszechniane informacje były nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd. Wiadomości mogą być nieprawdziwe, wówczas gdy mają charakter informujący i gdy ich prawdziwość może podlegać obiektywnej weryfikacji. Drugą grupą wiadomości stanowiących czyn nieuczciwej konkurencji z art. 14 są wiadomości wprowadzające w błąd. Jest oczywiste, że wiadomości nieprawdziwe wprowadzają w błąd. Jednakże nawet prawdziwe informacje mogą wprowadzać w błąd, gdy są dwuznaczne lub gdy nie zawierają pewnych faktów, które powinny być dla pełnej informacji podane do wiadomości klienteli. O tym bowiem, czy informacja wprowadza w błąd, czy nie, decyduje sposób jej odbioru przez klientelę, a nie tylko jej obiektywna treść. Pogląd ten podzielił także Sąd Najwyższy w wyroku z 9 października 2014 r., IV CSK 56/14, niepubl., w którym stwierdzono, że art. 14 wprowadza zakaz dezinformacji adresatów, a nie zakaz informacji nieprawdziwej (tak: J. Kępiński, w: Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz, Warszawa 2013, s. 546). Z informacjami "wprowadzającymi w błąd" mamy do czynienia wtedy, gdy powstałe na ich podstawie wyobrażenia odbiorcy nie są zgodne z rzeczywistością (stanem rzeczywistym); posłużenie się obiektywnie prawdziwą informacją nie wyklucza, że ze względu na sposób ujęcia (np. informacja niepełna, niejednoznaczna) może ona wywołać u odbiorcy mylne wrażenie i prowadzić go do mylnych wniosków (np. co do rzeczywistych cech produktu własnego albo konkurenta), co uzasadni zakwalifikowanie całej wiadomości jako "wprowadzającej w błąd" w rozumieniu art. 14 ust. 1 u.z.n.k.

Jednocześnie należy dodać, że art. 14 ust. 1 u.z.n.k. nie formułuje jakiegokolwiek domniemania związanego z nieprawdziwością informacji, czy jej wprowadzającym w błąd charakterze. Powyższe oznacza, że w zakresie w jakim powód oparł swoje roszczenie na podstawie art. 14 ust. 1 u.z.n.k., to na nim spoczywał ciężar wykazania, że pozwany rozpowszechnia informacje nieprawdziwe, czy wprowadzające w błąd. Należy jedynie dodać, że w rozważanej sytuacji nie ma zastosowania art. 18a u.z.n.k., który stanowi, że ciężar dowodu prawdziwości oznaczeń lub informacji umieszczanych na towarach albo ich opakowaniach lub wypowiedzi zawartych w reklamie spoczywa na osobie, której zarzuca się czyn nieuczciwej konkurencji związany z wprowadzeniem w błąd. Publikacja zawarta w gazecie (...) z dnia 10-11 września 2016 roku nie była reklamą. Reklamą jest bowiem każda wypowiedź skierowana do potencjalnych konsumentów odnosząca się do towarów, usług, a także przedsiębiorcy oferującego towary lub usługę mająca na celu zachęcenie i skłonienie adresatów do nabywania towarów lub korzystania z usług (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2006 r., V CSK 83/05, niepubl.). Jednocześnie art. 18a u.z.n.k. jest przepisem wyjątkowym i nie powinno się go stosować per analogiam. Niniejsza publikacja zaś w żaden sposób nie odnosiła się do towarów produkowanych przez pozwanego. Poza tym z art. 18a u.z.n.k. nie wynika, żeby dochodzący roszczeń przewidzianych w art. 18 ust. 1 u.z.n.k. mógł poprzestać w procesie na stwierdzeniu, iż pozwany popełnił czyn nieuczciwej konkurencji związany z wprowadzeniem w błąd. W art. 18a u.z.n.k. ustawodawca przerzucił na pozwanego wyłącznie ciężar dowodu prawdziwości oznaczeń lub informacji umieszczonych na towarach albo ich opakowaniach, ale nie ciężar wykazania, że nie jest przedsiębiorcą, który by podejmował działania związane z wprowadzaniem w błąd. Zadaniem powoda, który zarzuca pozwanemu, że ten wprowadza do obrotu towary z oznaczeniami wprowadzającymi klientów w błąd jest zatem wykazanie, że pozwany ma status przedsiębiorcy i prowadzi działalność polegającą na wprowadzaniu towarów do obrotu (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2019 r. IV CSK 139/18, niepubl.). Tymczasem strona powoda nie podjęła w tym zakresie jakiegokolwiek postępowania dowodowego. Nie przedstawiła jakiegokolwiek dowodu z którego wynikałoby, że informacje zawarte w rozważanej publikacji były nieprawdziwe, czy choćby wprowadzające w błąd. Jednocześnie materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przed Sądem Okręgowym nie pozwalał

na przyjęcie, że czyn pozwanego wypełniał znamiona określone w art. 14 ust. 1 u.z.n.k. Już powyższe w ocenie Sądu Apelacyjnego decyduje o nieprawidłowym zastosowaniu przez Sąd Okręgowy art. 14 ust. 1 u.z.n.k.

Niezależnie od powyższego trzeba w tym miejscu przypomnieć, że materiał dowodowy, a także twierdzenia samego powoda potwierdzają, że producentem dystrybuowanych w Polsce przez powoda filtrów do wody A. jest spółka (...) z siedzibą w P.. Jednocześnie, na co już zwracano uwagę, powód sam przyznał, że co najmniej cześć jego produkcji właśnie z Rosji pochodzi. Okoliczności te nie pozwalają na uznanie, o czym szerzej też była już mowa, że filtry do wody A. nie są rosyjskie, a więc że publikacja, której dotyczy pozew rozpowszechniała informacje nieprawdziwe. Sąd Okręgowy przyjął jednak, że zawarte w niej informacje wprowadzały w błąd. Niemniej zdaniem Sądu Apelacyjnego ta konkluzja Sądu I instancji nie jest trafna, tym bardziej że chwilę wcześniej Sąd Okręgowy również stwierdził, że filtry A. są produkowane także w Rosji. Warunkiem przyjęcia, iż rozpowszechniane przez pozwanego informacje wprowadzały w błąd było wykazanie przez niego, że znaczna cześć filtrów A. z Rosji nie pochodzi – powód zaś takiej akcji procesowej nie podjął. Ma rację strona pozwana, że doszło w tym zakresie do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c. poprzez ich zastosowanie i uznanie, iż fakt istotny dla rozstrzygnięcia, że wyroby sprzedawane przez powoda na rynku polskim są produkowane nie tylko w Rosji lecz również w innych krajach, stanowi okoliczność bezsporną. Aczkolwiek twierdzenia takie pojawiły się w pozwie, to jednak nie zostały poparte materiałem dowodowym, a co więcej przedstawiając certyfikat (...) Instytutu (...) sam powód potwierdził, że producentem sprzętu przez niego dystrybuowanego jest (...) sp. z o.o. (F.). Ma rację pozwany, że doszło w powyższym zakresie również do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegającego na bezzasadnym przyjęciu, że produkty A. (filtry do wody) sprzedawane przez powoda na rynku polskim są produkowane w wielu krajach, w tym w Rosji. W odpowiedzi na pozew w rzeczywistości pozwany zakwestionował twierdzenia powoda o produkcji filtra A. poza Rosją. Mimo tego powód nie podjął jakichkolwiek działań wykazujących nawet nie tyle nieprawdziwość tych twierdzeń, ale ewentualnie wprowadzający w błąd ich charakter. Sąd Okręgowy wskazując na rzekomo wprowadzający w błąd charakter informacji zawartych w artykule zaznaczył, że nabywca jest poinformowany, że wszystkie filtry do wody sprzedawane przez powoda są produkowane w Rosji. Wniosek ten nie jest jednak prawdziwy. Poza tym sam Sąd Okręgowy, badając roszczenie powoda w kontekście przepisów o ochronie dóbr osobistych, chwilę wcześniej stwierdził, że artykuł nie zawiera stwierdzeń odnoszących się do wszystkich filtrów do wody A., zaś twierdzenie o rosyjskim pochodzeniu filtrów nie budzi wątpliwości. Następnie zaś Sąd Okręgowy stwierdził, że rzeczywiste cechy produktu powoda jako konkurenta na rynku są takie, że są produkowane w wielu krajach, w tym w Rosji. Sąd Okręgowy nie zauważył jednak, że zebrany przezeń materiał dowodowy nie daje podstaw do takich wniosków, tym bardziej że w ustaleniach faktycznych Sąd I instancji nie wskazał nawet kto jest producentem tychże filtrów. Tym bardziej zaskakujące są dalsze wywody Sądu I instancji, który zaznacza, że rzeczywisty udział kapitału obcego w przedsiębiorstwie powoda jest taki, że jedynym udziałowcem powoda jest (...) z siedzibą w E., której udziałowcy mają siedzibę w Federacji Rosyjskiej. Badanie nad produktami powiązane z powodem przedsiębiorstwa prowadzą w wielu krajach w Europie i poza nią, a powód ma siedzibę w Polsce, tu zatrudnia członka zarządu oraz innych pracowników i tu płaci podatki. Tyle tylko, że Sąd Okręgowy pomija zasadniczy fakt, że powód nie jest producentem filtrów A., a jedynie ich dystrybutorem – Sąd I instancji zdaje się okoliczności tej nie dostrzegać. Poza tym trudno uznać, że o rosyjskim lub nie charakterze filtrów A. ma decydować miejsce prowadzenia badań co do filtrów A.. Niezależnie od tego, że powód w powyższym zakresie nie powołał żadnych dowodów, to okoliczności powyższe nie mają znaczenia dla ustalenia wprowadzającego w błąd charakteru informacji zawartych w publikacji w gazecie (...) z dnia 10-11 września 2016 roku. Jeżeli wobec tego powód zmierzał do wykazania, że informacje zawarte w powyższym artykule wprowadzają w błąd, to powinien wykazać, że są one np. niepełne, że znaczna część filtrów A. nie jest produkowana w Rosji, ani ich producentem nie jest podmiot mający swoją siedzibę w Rosji, a w konsekwencji że odwołanie się do patriotyzmu gospodarczego i embarga nałożonego przez Rosję na polskie produkty wprowadza w błąd konsumentów, którzy mogliby nabyć produkty dystrybuowane przez powoda. Po raz kolejny trzeba jednak podkreślić, że powód takiej inicjatywy nie podjął, mimo że był w niniejszej sprawie reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, który powinien być świadom rozkładu ciężaru dowodowego w zakresie roszczenia opartego na art. 14 ust. 1 u.z.n.k. W konsekwencji brak jest podstaw do przyjęcia, że czyn pozwanego wyczerpywał znamiona określone w art. 14 ust. 1

u.z.n.k. W takiej zaś sytuacji brak było podstaw do stosowania wobec pozwanego środków określonych w art. 18 ust. 1 u.z.n.k., a zwłaszcza środka o którym mowa w art. 18 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k.

Należy dodać, że orzeczenie wobec pozwanego innych żądanych przez powoda środków ochrony przed rzekomym czynem nieuczciwej konkurencji, tj. zaniechania niedozwolonych działań poprzez zakazanie dalszych publikacji w gazecie (...) było niedopuszczalne także z tego względu, że powód nawet nie próbował wykazać, że istnienie ryzyko dokonania w przyszłości przez pozwanego takich publikacji w jakichkolwiek mediach. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2019 r., I CSK 805/17, niepubl. wskazał zresztą, że funkcja, jaką spełnia środek ochrony przewidziany w art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k., jest podobna do funkcji, jaką spełnia roszczenie przewidziane w art. 24 § 1 k.c., gdy w razie zagrożenia naruszenia dóbr osobistych można żądać zaniechania działania zagrażającego naruszeniem tych dóbr. Warunkiem więc zastosowania art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k. jest istnienie zagrożenia dalszego popełniania czynu nieuczciwej konkurencji.

Wobec powyższego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok należało zmienić poprzez oddalenie powództwa również co do żądania zobowiązania (...) S.A. do zmieszczenia ogłoszenia w (...) Gazeta (...). Zmiana merytoryczna rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego pociągała za sobą również konieczność zmiany rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu. Z tego też względu Sąd Apelacyjny zmienił punkt 3 zaskarżonego wyroku i uwzględniając, iż ostatecznie pozwany w całości wygrał postępowanie przed Sądem Okręgowym, na zasadzie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. kosztami procesu w całości obciążył (...) sp. z o.o. pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. Postępowanie apelacyjne zarówno w zakresie apelacji powoda, jak i pozwanego zostało wygrane przez pozwanego, co uzasadniało zasądzenie na jego rzecz kosztów tego postępowania na które składały się: uiszczona przez pozwanego opłata od apelacji w kwocie 350 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 4590 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 8 ust. 1 pkt 2, ust. 2, w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015, poz. 1804 z póź. zm).

Z powyższych względów orzeczono, jak w sentencji wyroku.

Tomasz Szczurowski Ewa Zalewska Tomasz Wojciechowski